

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 73, Administracji 30. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9¹⁵—2¹⁵ popoł. Recepty Redakcji nie są swobodne. Dyktando wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 28.726. Brakarna — ul. Biskupia 4. Telefon 3-46.

CENA PRZEMUMERATY: miesięczna z dostawą do domu lub pocztą 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zniżka 5 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za pierwszą linijkę przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakcji, komunikaty — 50 gr. za linijkę, ogłoszenia mieszaniowe — 30 gr. za linijkę. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zastrzeżenie 100%, zamieszkanie 25%. Dla poszukujących pracy 50% za linijkę. Za numer dowodowy 15 gr. Ustaw ogłoszeń 6-cio linijowa, za tekstem 10-cio linijowa. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

3. MAJ — WYBORY

3-ci Maj. Dzień Święta Narodowego. Rocznicą Konstytucji 3-go Maja — tego wyrazu woli Narodu Polskiego do odrodzenia się, do stworzenia sobie form odpowiadających wymogom czasu.

Konstytucja 3-go Maja przebrzmiała. Przepisy jej okazały się przestarzałe w chwili odrodzenia państwowości polskiej i nikt nie myślał o ich reaktywowaniu. Lecz przebrzmiała tylko przepisy — duch Konstytucji 3-go Maja zawsze żył w y. Duch ten odrodził się w konstytucji 26-go stycznia.

Ta sama wola do odrodzenia się Narodu, do wykończenia dzieła odrodzenia, ta sama potrzeba silnej władzy, powściągniętej zbyt wybujały indywidualizm, ta sama konieczność ujęcia w karby stronnictw, magnackich wówczas, dziś — politycznych. Te same zasady zachowania wolności obywatelskiej — w granicach, które im kładzie konieczność państwa.

To samo nastawienie twórców tych obu konstytucji, ich zwolenników: zrozumienie konieczności oparcia się na własnych siłach, wyłamanie się z pod obecnej kurateli. Ta sama wiara w siły własnego Narodu — i ta sama konieczność narzucania tej wiary Narodowi.

To samo, to samo... Są i różnice. Jedną z nich, najważniejszą — na korzyść czasów obecnych. Dziś mamy Wodza, który skupia dookoła siebie swój obóz, który prowadzi go pewnie i wytrwale. Dziś mamy Wodza, który wyszedł z szeregów zwykłych obywateli i stanowisko swe zawdzięcza tylko potęgę swej indywidualności.

Nie miał talentów wodza ówczesny król i dał zaprzężyć zdobycze zbiorowego wysiłku lepszej części Narodu. Jakże inaczej potoczyłyby się dzieje Polski, gdyby na tronie króla Stasia zasiadała taka osobistość jak Marszałek Piłsudski.

Jasne to są rzeczy, zrozumiałe. Czy warto do nich wracać? Aktualniejsze są jednakże, niżby się wydawało.

Żyjemy pod znakiem wyborów do Rady Miejskiej. Chwytamy wiadomości o rozpoczynającym się postępowaniu wyborczym. Myślimy o kandydatach do Rady, o zadaniach, które ich czekają, o hasłach wyborczych.

Konstytucja — i wybory. Odnowienie ustroju Państwa i odnowienie władz, jego komórek organizacyjnych — gmin i miast.

Nowa konstytucja i nowy samorząd. Tak samo było i wówczas. Niedługo przed uchwaleniem konstytucji 3-go Maja wydane było — w dniu 18 kwietnia 1791 roku prawo o miastach: „Miasta nasze królewskie”...

Ten związek nie jest przypadkowy. Odrodzenie Państwa i odrodzenie miast — to ściśle związane ze sobą zadania. Kto chce rozstrzygnąć jedno — dbać musi i o drugie.

Nie są to jednak zadania iden tyczne. Miasto nie jest państwem w minjaturze. Rada miejska nie ma zadań analogicznych do ciał ustawodawczych. W Radzie Miejskiej nie ma miejsca na politykę. Wybory miejskie pod hasłami politycznymi, pod auspicjami stronnictw politycznych — to zapoznawanie istotnych zadań samorządu, niezrozumienie jego celu.

Przeżyliśmy okres rozpolitykowania społeczeństwa, okres rozwielenia się partyjnicztwa — i skończyliśmy z nim — chwala Bogu. Mielśmy okres, gdy wybory do rad miejskich odbywały się pod hasłami politycznymi, gdy stanowiły one walkę o zdobycie jak największej ilości man-

datów dla „swoich” ludzi, bez względu na tych ludzi wartość i kwalifikacje. Mielśmy okres, gdy rada miejska uważana była za pole do popisu dla polityków mniejszego kalibru dla których brakowało foteli poselskich.

To minęło, to nie powinno się powtórzyć. Komórka organizacyjna, jaka jest samorząd lokalny ma własne, odrębne zadanie — w pierwszym rzędzie gospodarcze i o wykonywanie tych zadań musi dbać.

To jest aksjomat i zrozumienie jego powinno przeniknąć całe społeczeństwo. Tylko pod hasłem pracy pozytywnej dla rozwoju miast, pod hasłem podniesienia gospodarczego miast odbywać się mogą wybory do rad miejskich. Wszelkie inne hasła, choćby najpiękniej brzmiące, choćby najbardziej sugestywne — to tylko omam, to mydlenie oczu. To maskowanie polityki — zbytecznej przy tych wyborach i szkodliwej.

Pod hasłami gospodarczymi przy-

stąpimy do wyborów. Te hasła znajdują zrozumienie u wyborców. Dziś już do nas o utworzeniu Komitetu Wyborczego pod hasłem gospodarczego odrodzenia Wilna. Podobne wiadomości dochodzą z prowincji. Oczywiście, rolę centrali odegra tu B. B. W. R. Do odegrania tej roli B. B. W. R. jest powołany. Stawiając sobie za cel służenie Państwu, z dobrą Państwa tworząc swoją zasadę naczelną — może on, i tylko on skupić ludzi, dla których dobro miasta będzie jedyną pobudką działania w akcji wyborczej.

Jak wówczas, przed 140 laty, te same hasła, które tworzyły konstytucję 3-go Maja, kładły też podwaliny pod odrodzenie miast, tak i dziś, te hasła, które w dziedzinie polityki uczyniły z reformy konstytucji najważniejszą zagadnienie w dziedzinie samorządu utworzą ośrodek wielkiej akcji odrodzenia gospodarczego naszych miast, dla nas — Wilna przedewszystkiem.

W. Solski.

Przygotowania do akcji wyborczej na terenie Wilna

Obywatelski Komitet Wyborczy Gospodarczego Odrodzenia Wilna.

Dowiadujemy się, że w wyniku na rad i konferencji bieżącego tygodnia, została utworzona organizacja wyborcza o bardzo szerokim froncie. Chociaż nazwa jeszcze nie jest definitywnie ustalona, jednak upoważnia ni jesteśmy do zakomunikowania, że

będzie to wielki Komitet wyborczy utworzony pod hasłem gospodarczego odrodzenia Wilna. Wechodzą do niego najpoważniejsze ugrupowania społeczne i gospodarcze ze wszystkich sfer miasta.

Pierwsza narada prezydenta miasta z komisarzem wyborczym

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym nastąpi uzupełnienie składu Głównej Komisji Wyborczej. Prezydent miasta mianuje 2 członków i 2 zastępców. Przewodniczącym Komisji i 2 pozostałych członków zamianował, jak wiadomo, p. wojewoda.

Wczoraj w związku z rozpisaniem wyborów miała miejsce pierwsza narada między p. prezydentem miasta drem Maleszewskim i komisarzem wyborczym sędzią Górą. Tematem rozmowy był plan prac w Głównej Komisji Wyborczej.

W przyszłym tygodniu zwołane zostanie pierwsze posiedzenie tej komisji dla omówienia technicznej strony prac wyborczych a mianowicie kwestii lokali, formularzy druków i t. p.

Główna Komisja Wyborcza mieścić się będzie w gmachu Zarządu miasta (ul. Dominikańska 2), normalne urządzenie rozpocznie już w dniach najbliższych.

Wilno podzielono na 6 okręgów i 68 obwodów wyborczych.

Wilno, jak już donosiliśmy, podzielone zostało na 6 okręgów wyborczych i na 68 obwodów. Ilość obwodów w poszczególnym okręgu nie jest równa.

Komisje Obwodowe będą miały za zadanie odbieranie głosów od wyborców. Do zadań Komisji Okręgowych należy będzie obliczenie głosów, przydział mandatów i wybór radnych w poszczególnych okręgach.

Premjer fiński w Warszawie.



We wtorek przybył prywatnie do Warszawy prezes Rady Ministrów Finlandji Toivo Kivimäki. Premier fiński złożył prywatną wizytę p. premierowi Jędrzejewiczowi,

poczem ten ostatni rewizytował gościa fińskiego. Na zdjęciu premier Kivimäki w towarzystwie p. premiera Jędrzejewicza.

Na Zamku.

WARSZAWA. (Pat.) P. Prezydent R. P. przyjął dziś przed południem delegację w osobach wojewody Jarosławicza, prezydenta miasta Kościółkowskiego oraz płk. Gilewicza. Delegacja zaprosiła Prezydenta na święto PW. i WF. młodzieży szkolnej stolicy.

Następnie p. Prezydent R. P. przyjął delegację stowarzyszenia elektryków polskich w osobach b. ministra Kuchnia, inż. Podolskiego i inż. Czaplickiego. Delegacja ta zaprosiła Prezydenta na doroczne walne zgromadzenie stowarzyszenia, które odbędzie się w Krakowie.

Amb. Patek postem Rzplitej w Kubie.

HAWANA. (Pat.) Ambasador Rzeczypospolitej Patek złożył wczoraj prezydentowi Kubę Carlosowi Mendietę listy uwierzytelniające, jako pośle Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie kubańskim.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Z CHADECJI — GRUZY.

Nowa partia polityczna pod nazwą Zjednoczenie Chrześcijańsko-Spoleczne, która powstała niedawno na skutek rozłamu w Stronnictwie Chrześcijańsko-Demokratycznym, z tygodnia na tydzień niemal wzrasta na sile, opowiadając wciąż nowe ośrodki tego Stronnictwa. Po Krakowie, Lwowie i Rzeszowie, ostatnio nastąpił rozłam w najsilniejszej domenie opowanej dotąd całkowicie niemal przez sen. Korfańtego, na Górnym Śląsku.

W tych dniach w Katowicach powstał komitet organizacyjny Stronnictwa Chrześcijańsko - Społecznego, do którego weszło kilku najpoważ-

niejszych b. współpracowników Korfańtego, m. in. pos. Pobożny i dr. Trzoda. Charakterystycznym jest, że na czele tego komitetu stanął dr. Jan Hlond, brat prymasa Polski ks. kardynała Hlonda.

Jak widać więc, rozłam w Chrześcijańskiej Demokracji opanował już wszystkie niemal dziedzinie kraju, gdzie stronnictwo to miało swoje ugrupowania, a ostatnio, jak zaznaczyliśmy, i największą twierdzę, Korfańtego Górny Śląsk. Właściwie więc Stronnictwo Chrześcijańsko - Demokratyczne rozpada się w grupy i przestaje istnieć.

Pos. Groswald wyjechał na urlop.

Posel łotewski w Warszawie p. Groswald wyjechał na urlop.

Walka z niemiecczyzną w Kłajpedzie

RYGA. (PAT.) — Donoszą z Kłajpedy: Wczoraj odbył się w Kłajpedzie wielki wiec, który zgromadził 2,000 osób. Liczni mówcy żądali, by walkę z wpływami niemieckimi prowadzono systematycznie i energicznie. W przyszłej w końcu rezolucji wysunęto żądania: 1) natychmiastowej dymisji kłajpedzkie

go dyrektora, 2) wydalenia z urzędów samorządowych elementów antypaństwowych, 3) likwidacji niemieckich narodowo-socjalistycznych organizacji, 4) ochrony obywateli litewskich przed terrorem elementów wrogo nastrojonych do narodowości litewskiej i 5) wzmocnienia w szkołach ducha litewskiego.

Próbny balonik niemiecki.

RYGA. (PAT.) — Donoszą z Kłajpedy: Do sejmiku kłajpedzkiego został złożony przez kwalifikowaną większość niemiecką projekt zmiany par. 25 statutu kłajpedzkiego, przez widujący ingerencję litewskich władz w sprawach szkolnictwa. Wniosek większości niemieckiej będzie rozpatrywany w dniu 4 bm. i uważany jest za próbny balon agresji nie niemieckiej w stosunku do władz litewskich.

W myśl par. 25 gubernator kłajpedzki wyznaczył specjalnego komisarza do przeprowadzenia inspekcji w szkołach, co spowodowało zdecydowany protest ze strony nauki. W wyniku tego konfliktu 3 nauki zostały aresztowane. Większość niemiecka, wnosząca projekt zmiany par. 25 dąży do usunięcia ingerencji władz litewskich w sprawach szkolnictwa i chce przekazać te ingerencje instytucjom antoniemickim kraju kłajpedzkiego. Potrzebne do przeprowadzenia tej zmiany 3/5 głosów Niemcy mają zapewnione.

Kronika telegraficzna.

— W PRZEJEDZIE DO TALLINA ba-wiła w Rydze delegacja polska w składzie prezesa Ślawka, marszałka senatu Raczkiewicza, min. Hubińskiego, senatora Hubickiego i płk. Rusina. Na dworcu przejeżdżających spotkali posel polski w Rydze Beckowicz z małżonką, posel estoński w Łotwie Menning, polski attaché wojskowy Liebie, konsul Rosicki i komendant główny Aizargow płk. Prus. Na cześć przejeżdżających gości posel estoński wydał obiad. O godz. 20,15 delegacja polska wyjechała do Tallina.

— WYŁECIAŁA Z LOTNISKA WARSZAWSKIEGO DELEGACJA POLSKA celem załatwienia sprawy uruchomienia komunikacji lotniczej między Polską a Turcją w drodze przedłużenia istniejącej linii z Bukaresztu do Stambułu.

— NA 3 KLM. OD STACJI KOL. ZAMOŚĆ WYKOLEILI SIĘ POCIĄG OSOBOWY zdążający do Lublina. Maszynista jest ciężko ranny a pociąg uległ wstrząsowi mózgu. Wagon osobowy pospadał z toru, jednak nie przewrócił się. Ofiar wśród podróżnych nie było, niektórzy tylko doznali lekkich obrażeń. Przyczyną wypadku było rozszerzenie się szyn wskutek gorąca.

— WYBUCHAŁA PETARDA w Lwowie w drukarni Jerzego Jaskowa. O godz. 12,30 przysła do drukarni jakaś kobieta i prosiła o pozwolenie pozostawienia paczki, po którą zgłosi się później. 20 minut po jej wyjściu nastąpił wybuch, wskutek którego wyleciały szczyby a szafa została uszkodzona.

— W SARAGOSSIE RZUCONO KILKA BOMB. 2 kobiety są ciężko ranne. Nowy zamach terrorystyczny wywołał w mieście olbrzymie poruszenie.

— W HAMBURGU SKAZANO 8 KOMUNISTÓW NA ŚMIERĆ. Są oni oskarżeni o dokonanie w latach 1932—33 kilku zbrojnych na padów. 33 komunistów skazano na ciężkie więzienie do lat 15 a 6 na ciężkie więzienie do lat 3.

— UCHODZIŁO Z NIEMIEC. Według osładczenia wysokiego komisarza Ligi Narodów do spraw uchodźców Mac Donalda, liczba uchodźców z Niemiec nie jest mniej szą niż w grudniu ubiegłego roku. Liczba tych uchodźców wynosi 60 — 70,000.

ŚIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (PAT.) — DEWIZY: Berlia 208.60, Londyn 26.96. — Nowy York 5.26 3/4. Kabel 5.27 1/4. Paryż 34.93.

Dolar w obr. przyr. 5.23 i pół — 5.24 i pół. Rubel 4.64 — 4.67.

WARSZAWA. (PAT.) — Charakterystycznym cechem rynków walutowych był dzisiaj po ważny spadek funta angielskiego. Przeciwnie dolar wykazał lekką tendencję wzrostową.

Koniec stronnictw politycznych w Austrii

„Front ojczyzny” Instytucją prawa publicznego.

WIEDEŃ. (Pat.) Dziś ukazało się rozporządzenie rządu, wydane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach w sprawie tak zwanego frontu ojczyzny.

Rozporządzenie nadaje temu „frontowi” charakter publiczno - prawny i orzeka, że reprezentuje on austriacką myśl państwową. Celem frontu ojczyzny jest zrzeczenie polityczne wszystkich obywateli państwa na zasadzie samodzielnego,

chrześcijańskiego, niemieckiego, stanowiącego państwa związkowego Austrii. Następnie określona jest organizacja. Spisy członków frontu ojczyzny będą dwa razy do roku wystawiane na widok publiczny. Nazwa frontu ojczyzny i w ogóle przyniotnik ojczyzny są chronione ustawowo.

Rozporządzenie w sprawie frontu ojczyzny oznacza, jak podkreślają dzienniki, koniec stronnictw politycznych.

Znowu barykady na ulicach Paryża

PARYŻ. (PAT.) — Aresztowano posła komunistycznego Monjorisa dokoła do groźnych zaburzeń w 13 dzielnicy Paryża w t. zw. Cite Joane d'Arc. O godz. 20 tłum z okrzykiem „aresztowano nam posła” zaczął manifestować. Na drodze wiodącej do drewnianych baraków, w których mieszka 5,000 ubogiej ludności, ustawiono dwie barykady, a w nich czerwone sztandary. Gdy policja zbliżyła się, posypały się strzały, wskutek czego 2 policjantów zostało rannych. O godz.

2,30 nad ranem nastąpiło formalne oblężenie. Wznowiono straż pożarną i saperów. Strażacy puścili snopy światła z moenych reflektorów a zarazem strumienie wody na barykady. Policja, uzbrojona w pałki gumowe i rewolwery, przypuściła szturm, jednak nie napotkała większego oporu. Natomiast wkrótce z okien okolicznych domów posypały się kamienie na policjantów. Po uciążliwych walkach przywrócono spokój o godz. 5 nad ranem. Aresztowano 138 osób.

Hitleryzm w Holandji

Psy policyjne muszą bronić wyznawców teorii rasyzmu przed gniewem tłumów.

AMSTERDAM. (PAT.) — Odbyło się tu doroczne zebranie holenderskich narodowych socjalistów. Przed salą obrad doszło do ostrych zajęć pomiędzy narodowymi socjalistami a publicznością, która manifestowała wrogo przeciwko ruchowi narodowo-socjalistycznemu. Wytworzyła się do tego stopnia

groźna sytuacja, że policja zmuszona była sanżować, przyczem wiele osób odniosło rany. W celu rozproszenia manifestantów policja amsterdamska użyła psów policyjnych. — Rok temu narodowi socjaliści liczyli 6,000 członków, a obecnie liczba ta wzrosła do 12,000.

Mianowanie ambasadora nadzwyczajnego Belgji.

BRUKSELA. (Pat.) Król Leopold III mianował Adolfa Maxa, burmistrza m. Brukseli ambasadorem nadzwyczajnym, który wyjedzie do Polski w specjalnej misji celem zawiadomienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o wstąpieniu na tron młodego monarchy. Adolf Max jest osobistością znaną i popularną w Belgji jeszcze z czasów wojny. Jest on ministrem stanu i posłem do parlamentu.

—[::]—

s.†p.

z Bortkiewiczów

Marja Kurczynowa

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzone SS Sakramentami zmarła w dniu 2 maja 1934 roku w wieku lat 66.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 4 V. r. b. o godz. 9,30 rano w kościele św. Rafała, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim żalu

Mąż, Synowie i Rodzina.

Od 10-go maja r. b. „Kurjer Wileński“ ukazywać się Stałym prenumeratorem i czytelnikom, którzy zgóry uregulują należn

Jak to tam w Sowietach...

(Wywiad z ks. bisk. B. Stoskanem).

W dniu wczorajszym bawił w Wilnie przejeżdżając z Rzymu do Rygi jak już donosiliśmy, ks. Bolesław Stoskan, b. administrator apostołski dla Białorusi Sowieckiej.

Ks. B. Stoskan, biskup tytularny Cilański, przebył 3 lata na katorze na wyspach Solowieckich, następnie 3 lata na wygnaniu w kraju Turuchańskim (na północnej Syberji), w ubiegłym zaś roku przybył do Łotwy w drodze wymiany więźniów politycznych.

Wykorzystaliśmy pobyt dostojnego gościa w Wilnie, by przeprowadzić z nim rozmowę na temat spraw religijnych w Z. S. R. i jego pobytu w Solówkach. Ksiądz biskup niechętnie udziela rozmowy dziennikarzom, jednak ze względu na wspólne losy kościoła, raczył przyjąć w rozmowach w klasztorze o. o. jezuitów przy kościele św. Kazimierza piszącego te słowa.

Ujrzałem wychudzoną postać męczennika solowieckiego o uduchowionym, pełnym ognia w oczach obliczu. Widać od razu, że ma się przed sobą człowieka, którego nieszczęścia nie łamią, lecz hartują.

Oczywiście przedewszystkiem zażytywałem o przeżycia solowieckie — o owym okropnym pobycie w latach 1928—30 na wyspie Anzerze gdzie zgromadzono wszystkich księży i duchownych prawosławnych.

— Czy prawdą jest, że bardzo źle karmiono księży. Podobno wygłodzeni więźniowie zbierali pokrzywy, gotowali ją razem z wydawaną im porcją słoną, noszącą miano zupy, puchli z głodu?

Asceetyczna twarz naszego interlokutora boleśnie się uśmiechnęła.

— Panie! Męczarnie fizyczne niczem są wobec tortur moralnych, jakich tamci doznawali. Znaczono się wprost nad nami, bezustannie nas prowokowano. Pan przecież chyba wie, że ten, kto się na Solówkach modli, jest szykanowany... Pozbawieni byliśmy pociechy religijnej... Pozbawieni byliśmy wszelkiej lektury, bo wszak kolportowanego usilnie tygodnika „Bezbożnik“ lektura, pokrzepiająca nas na duchu, nazwać nie możemy.

Na jakie roboty przydzielano księży? Czy na ciężkie?

— Na innych robotach, jak na ogólnych, na „obszczich robotach“ pracować nam nie dawano. A pan jako stary „solowezanin“ wie przecież co to są „obszczia roboty“!

— Jakże Wasza Ekscelencja odnosiła wrażenie co do religijności ludności katolickiej na Białorusi Sowieckiej — wtedy jeszcze przed swoim uwięzieniem? Czy agitacja antyreligijna wywiera wpływ na ludność, czy przeciwnie wywołuje chęć ofiarowania, męczeństwa?

— Agitacja jest agitacją i bez śladu nigdy nie przechodzi. Jednak nie osiąga takich rezultatów, jakichby chcieli bolszewicy — odpowiedział wymijająco ks. biskup.

— Czy nie przypuszcza Ekscelencja, że bolszewicy, dziś, wobec przyjaznych stosunków z państwami europejskimi, zmieniają swą politykę prześladowania religij?

— Panie! Pan był na Solówkach, pan powinien już dobrze znać bolsze-

wików, i pan zadaje takie pytania! Przecież wie pan, że im nie można wierzyć, im nie można ufać. Dziś pozwól się modlić, jutro — straszniejsze jeszcze prześladowania posypią się na wierzących... Ale dlaczego pan o to wszystko pyta?

Musieliśmy się przystać do celu mej wizyty — wywiadu dziennikarskiego, co, jak zauważyłem nieprzejmennie wrażenie zrobiło na mego rozmówcę.

Uprzejmie dziękując za udzieloną chwilę rozmowy i przepraszając za przemilczenie na wstępie rozmowy o celu wizyty — pożegnałem dostojnego gościa.

F. O.

Pasażerowie S. S. „Kościszki“ w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu.



Delegacja uczestników wycieczki transatlantycznej „Kościszki“ do Maroka. Wypłynęli z Kanaryjskich i Madery, złożyła w Funchali przed tablicą pamiątkową w domu, w którym zamieszkiwał Marszałek Piłsudski, bukiety róż o barwach polskich. W uroczystości

tej, która odbyła się w obecności gubernatora województwa Madery, wzięli udział m. in. b. minister Kwiatkowski i kpt. S. S. „Kościszki“ Borkowski.

Zdjęcie nasze przedstawia moment uroczystości przed tablicą pamiątkową.

7 osób zginęło w płomieniach.

KIELCE, (PAT). — We wsi Pawłowice, pow. Hieleckiego, wybuchł pożar, który strawił 94 budynki, skutkiem czego pozostało bez dachu 300 osób.

W czasie szalejącego pożaru znalazło śmierć w płomieniach 7 osób a kilka zostało ciężko oparzonych. Straty są bardzo wielkie.

Walki w Arabji.

KAIR, (PAT). — Według doniesień korespondenta „Alghahad“, na całym froncie odbywają się gwałtowne walki między wojskami Ibn Sauda i imanem Yemenu. Emir Faisal, syn Ibn Sauda, posuwa się szybko naprzód na czele swoich wojsk.

PORT SAID, (PAT). — Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, iman Yemenu umarł a w stolicy Yemenu wybuchł bunt. Książę Seifullislam, najstarszy syn imana, który dowodził na północ od miejscowości Sana, zbiegł w niewiadomym kierunku.

285 i pół milj. z Pożyczki Narodowej.

WARSZAWA, (PAT). — Łączny wpływ z pożyczki narodowej wyniósł do dn. 30 kwietnia zł. 285.433.438. Wpływ w miesiącu kwietniu wynosił zł. 11.676.462.

Barthou pojedzie do Rzymu?

RZYM, (PAT). — „Giornale d'Italia“ donosi z Paryża — że mówi się tam o możliwości wyjazdu min. Barthou do Rzymu.

PALACZE—ZNAWCY
już przekonali się, że najlepsze
TUTKI DO PAPIEROSÓW są tylko
„DWUUSTNIKI“
FABRYKI GILZ PATENTOWANYCH
„TE-DE“ JAN PIOTROWSKI i S-ka
WARSZAWA — SOSNOWIEC

Feljeton melancholijny.

Było nawet przyjemnie...

Jeszcze nie tak dawno, kochany Jerzy, libero pede przekraczałeś progi „Słowa“ po oblanu współpracy: stopka jedna, druga, jak słusznie przypominasz, pierożki i piwo. A o kanapkach zapomnieliśmy? Były i o kanapki, i rozmowa przyjemna zgromadzonych przy stole intelektualistów. A dzisiaj co? „Gdzie stoł był jastw, tam grob stoit...“ (Wybaczcie, o czytelnicy niektóre cytaty rosyjskie, jakie znajduję w tym artykule. Mam jednak zamiar odpowiedzieć Jerzemu Wyszomirskiemu, a pośrednio „Słowu“: lubią tam dzwiczną mowę Puszkina, dlaczegoż nawet w polemice nie zrobić przeciwnikowi przyjemności „krasnym słowem“?).

Otóż wracam do tego, że było przyjemnie. Nie wiele wódki ułynęło od tej chwili, kompanja się rozdzieliła. Czterem osobom, które na znak protestu przeciwko „ankiecie pomnikowej „Słowa“ ogłosiły likwidację dodatku p. n. „Zaufka“ zarzucił kochany Jerzy, spryt (ostatecznie, nie jest to ujma) serwilizm (to już go rzej) tworzenie kliki (wyrażna nieprzejmomość i niemoc. Hm... co do tego ostatniego — niewiadomo, czy się obrażać, czy dowodzić, że... Mniej sza wystarczy, że w tych powiedzeniach była intencja obrazy.

Jako więc jeden z owej czwórki

kwituje z przypadającej mi porcji tych epitetów, ale to nie znaczy, bym je z pokorą przyjmował do wiadomości. Nawet o nakazu płatniczego przysługującego obywatelowi rekurs, dlaczegożbym nie cęłazy (spryciarstwo-serwilizm etc.), któremi obciąża moje konto moralne Wyszomirski, miał przyjąć bez protestu?

„No wierzcie mnie, duszeczko rad Ja był by wowsie nie branił... — Da każkę byt? Mienia brniał. Wójditie w nasze położenie.“

Tem bardziej, że jak się okazuje z następnego feljetonu Twego, kochany Jerzy, zgadzamy się co do meritum sprawy: w odpowiedzi swej na ankietę wykpiłeś słusznie i ze zwykłym sobie dociepem głosy pomysłonych „ankietowców“. I jeszcze napisałeś tak: — Zwolennicy Kuny to specjaliści. fachowcy, historycy, artyści posługujący się argumentami rzeczowymi i sprawdzianami historyczno-artystycznymi; przeciwnicy zaś Kuny operują fałszywymi uczuciami, demagogicznymi krzykami, wicherzyskiem veto rozpętali namiętności thmu.“

Ale jako ludzie mniej lub więcej gorzej lub lepiej pracujący w dziedzinie sztuki, uznaliśmy w swoim sumieniu, że głosowaliśmy protest w tym wypadku nie wystarczy. Polemizować na ten temat ze stanowiskiem redakcji „Słowa“, z każdym, kto „za jedno 20 groszy“, wydane na kupno numeru z kuponem ankietowym, nabywał prawo publicznego wygłoszenia się o dziele wielkiego artysty, znałoby to „powiększać ruch w interesie“ pomyslowej redakcji. Na ten stary kawał nie daliśmy się nabrać. Uznaliśmy, że należy zerwać z tymi, którzy wedle Twego określenia: „demagogicznym krzykiem, wicherzyskiem veto rozpętali namiętności thmu.“

I tu się zaczynają różnice. Tyś, kochany Jerzy, uznał w swoim sumieniu artysty i pisarza, że wystarczą „zaznaczyć swe stanowisko“ w feljetonie, że wystarczy odpowiedź polemiczna demagogom i wicherzysciom, poczem, jakgdyby, nie miało zasto, można kontynuować z nimi harmonijną współpracę. I kontynuujesz: ogłosiłeś wkrótce potem „Materjały do wileńskiej powieści kryminalnej“.

Wchodzę w Twoje położenie: cóż masz począć? Wystąpić z redakcji „Słowa“? Mogłoby napisać Ci na odchodem: że „porochu nie chwałilo“, że to niemoc i wiele innych przykrzych rzeczy. Ale o tem żeś tam pozostał, nikt z „Zaufka“ nie napisze, żeś spryciarz i serwilista. Z pewnością nie!

Proszę bardzo!

A jednak — „Materjały do wileńskiej powieści kryminalnej“ zrobiły na mnie smętne wrażenie. Trudno, ale wygląda to tak: bronił odważnie Wyszomirski projektu Kuny wbrew swym chlebodawcom, lecz zaraz się zrehabituował napisać na niemiejętność Hulewicza. I tu powtórnice zagłębował się, najpierw nam z „Zaufka“ nawymyślał en bloc od serwilistów, klikierów i czegoś tam jeszcze, później zajął się en détail Hulewiczem i nawymyślał mu od miernot. Może przyjdzie kolej i na pozostałych. Proszę bardzo, proszę bardzo! Na kogo teraz kolej? A może polemika między nami ma wyglądać tak:

— Jesteś miernota!

— Sam jesteś miernota!

— Od miernoty słyszę!

A publika posłucha i ubawi się: patrzaj, jak te literaty wileńskie rugają się! Bo jednak, powiada rosyjski poeta, Lermontow:

„Człajet nas i niższy krug:

Nagaja riezkość“ wyrażenia

Nie wsiakij oskarbialet słuch:

Priliczye, ukus, wsio tak ustowno.

A dzieńki wsie wiedł plotiat równo.

No to już ostatnia cytata rosyjska, teraz będę mówił tylko po polsku. Ale

pożyczę sobie z feljetonu Wysza jeszcze jeden podtytułik. Brzmi on:

Metody kliki.

Pod adresem tej kliki, do której uprzednio, po proteście „Zaufka“ zostałem zaliczony, takie rzuca oskarże-

TEATR „LUTNIA“.

Niech żyje młodość,

komedja muzyczna. Libreto Jerzego Jurandola. Muzyka W. Horowicza.

Przyznam się, że ilekroć widzę na afiszu podtytuł „komedja muzyczna“, — zawsze jestem zdezorientowany. A to z powodu tego, że się tego określenia nadużywa, szafując nim bezkrytycznie. Pocz? Czy, żeby ładnie brzmiało, podkreślając jakieś niby „poważne“ aspiracje autora. I kto się na to da wziąć? Niejednego z kandydatów na widza może to nawet zmrozić w tak pożądanym zapale do pójsia na widowisko (o ile szuka w niem nastrojów mniej wybrednych), innych może rozczarować (o ile szuka właściwych komedji wartości, a znajduje w widowisku nieskomplikowany w treści, bezpretensjonalny w humorze i barwny w kolorystyce i ruchu obrazek).

„Niech żyje młodość“ jest właśnie takim obrazkiem, wodewilem czy też (ostatecznie) operetką. Tyle tu rąk pracowało nad ułożeniem całości możliwie żywej, barwnej i wesołej, że w wyniku powstało widowisko, zgodne z podobnymi intencjami. Wdzięczego tematu dostarczyło środowisko studenckie, sprytnie zlokalizowane ad usum Wilna, dość wrażliwego na takie sentymenty. Wesołe perypetie, wisielczy humor trójki studentów i ich sercowe tarapaty, przeżywane w atmosferze uroku młodości, każą zapominać o mniej lub więcej prawdopodobnych sytuacjach, czy typach. (Czy możliwy jest taki np. profesor, monitorujący studentów, jak sztubaków gimnazjalnych).

Nadmierznie wydłużony akt pierwszy okupują migotliwe powiedzonki i błyskawicznie przetruczone ciotki trójki studentów, nie sobie nie robiących z trapiącej ich „bryndzy“.

Muzyka tego widowiska składa się z mało oryginalnych, ale łatwych i potocznych piosenek i tańców, z pewną ilością (o ile trafnie stwierdzilem) wstawek. Z tych ostatnich należy wyróżnić piosenkę „O, Mary!“ zrecznie opracowaną przez p. Świętochowskiego w stylu rewellersów i b. udatnie odśpiewaną przez pp. Dembowskiego, Wyrwicza i Rewkowskiego. Dużo charakterystyki ma też muzyka „tańca holenderskiego“. Instrumentacji całego materiału muzycznego dokonał z właściwą sobie rutyną p. Kochanowski. Większą partję wokalną śpiewała p. Halmirska, która wyróżniając pod każdym względem odtworzyła rolę Mary. Rozbrzykaną trójkę studentów grali pp. Dembowski, Wyrwicz i Rewkowski, przeświadcając się w humorze p. Szczawińskiego w drobnej roli profesora dał świetną charakterystykę. Postać gospodyni, p. Małydy, odmalowała p. Ryehłowska więcej na „rosyjsko“ niż na tutejszą „paniusię“ — widocznie w myśli intencji autora, czy też reżysera. Złodziej Feluś w interpretacji p. Tatrzańskiego nabrał cech sympatycznego zawodowca. P. Domosławski miał rolę podwójną, reżysera z przypadającą mu rolą, i reżysera całego widowiska.

Poznałszy w nim pomyslowego kierownika akcji, który nadął całości tempo, nie słabnące od początku do końca: dużą dozę własnej inwencji włożył on, szczególnie w wyreżyserowanie aktu trzeciego, w którym o-

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Kobieta jest zagadką.

Roda Roda, jeden z najdowcipniejszych feljatonistów europejskich, opowiada:

Nie wiem kto wymyślił z tą zagadkowością kobiet, prawdopodobnie Francuz. W ka-żdym razie Sardou żył z tego i uchodziło to jeszcze za czasów świetności Ibsena. Potem przyszedł Weininger i uchylił zasłonę. Po nim Freud, który też zasłonę zerwał zupełnie. Odtąd zagadkowość to martwy frazes.

Kiedys wzięło mnie to słowo bardzo. Siła pierwszego wrażenia młodości. Było to tak: Miałem wtedy 11 lat. Nic nie wiedziałem o kobietach, uwielbiałem jednak pewną, imieniem Dora. Miała wtedy przed pięćdziesięciu laty 12 lat. Dziś ma 39, jest żoną fabrykanta i nazywa się Dolly.

Pewnego dnia zastałem ją u niej w domu o zmroku. Była sama w pokoju. Na stole pa-łła się lampa.

Wszedłem w płaszczu i z kapeluszem w rękę, przemarniejszy, stanąłem na progu i niesłychanie zmieszany tem, że ją samą za- staję, wyjąkałem:

— Dobry wieczór. — Wymówiłem to zupełnie cicho. Nic więcej.

Mineła sekunda. Dora wyprostowała się, jej oczy zabłyśły, uśmiechnęła się jakoś dziwnie i wyciągnęła do mnie łapkę. Nie da- uścisku bynajmniej. Do pocałunku. Taki dwunastoletni brzdęk.

Gdy nie od razu zrozumiałem, powiedzia-ła niecierpliwie: „No...“.

Wykonałem zlecenie, a na to ona:

— Pocałuj mnie w usta.

Tego nie rozumiałem. Tego nie żądała odemnie jeszcze żadna. Tymczasem jak gdy- by jej nagle zabrakło odwagi, skoczyła do sąsiedniego ciemnego pokoju. To wróciło mi- przytomność. Poskoczyłem za nią.

Wbiegła natychmiast spowrotem, wy- rwaawszy mi się. „Nie, nie — nie tutaj — poczęła wołać. — Przy świetle“.

— Chciałbym...

Ale ona rozśmiała się głośno, poczem

poczęła się trząść ze śmiechu. W końcu ci- ciekła bez pocałunku.

— — — — —

Wczoraj spytałem o to Dolly żonę fabry- kanta.

— Ach — powiedziała śmiejąc się. — Ten pierwszy pocałunek? Więc to był pan? Myślałam, że to był pański siostrzeniec. Dlaczego właśnie przy świetle? Chodziło o to, że moja przyjaciółka Margó powiedziała, że mężczyzna zamyka oczy, gdy całuje... Więc chciałam sprawdzić... Na to było potrzebne światło...

„Byłem wiekiele! — kończy Roda Roda — gdy mi to powiedziała. I przez tę głupią gę- całami latami tamałem sobie głowę“.

Przeł. Wel.

sobistym udziałem usiłował stworzyć kontakt między sceną i widownią za pomocą „conferencierki“, apelującej do oklasków publiczności, oraz komplemętów pod adresem „kochanego Wilna“.

Dużą zasługę barwności widowiska trzeba złożyć na rachunek zespo-łu baletowego, który pod ręką p. Cie- sielskiego z doskonałą sprawnością wykonał swoje zadanie, wyróżniając się zwłaszcza w charakterystycznym „tańcu holenderskim“. Efektownie pomysły były tańce napowietrzny p. Marłówny, odtaczony przez naszą primabalerinę ze zwykłym wdzie- kiem. Dekoracje p. Ciesielskiego (og- ród Bernardyński oraz tło holender- skie) podobały się widzom wyraźnie.

„Niech żyje młodość“ jest dobrym dorobkiem repertuarowym na sezon letni.

A. W.

będzie w objętości 10 STRON CODZIEN ość da pozatem co miesiąc BEZPŁATNIE 1 TOM POWIEŚCI

0 grób ś. p. Biskupa Bandurskiego

Nadchodzi lato, a z nim wycieczki, które władze szkolne, państwowe, Tow. Krajoznawcze polecają skierowywać ku Wilnu i Wileńszczyźnie. W dniach 12 i 13 maja odbędzie się w Wilnie zlot harcerstwa z całej Polski, więc z pewnością, jednym z momentów skupienia i powagi, będzie hołd złożony na grobie Tego, który był dla naszego Harcerstwa jak dla wielu innych organizacji, dobrym Pasterzem i serdecznym przyjacielem. Z pewnością pójdą gromady młodzieży do zrujnowanej Katedry, by nabrać przekonania, że ją z grozowych składków całego narodu ratować trzeba, pójdą złożyć kwiaty na miejscu wiecznego spoczynku ś. p. biskupa Bandurskiego. I cóż zastaną? Gdzie tego grobu szukać będą? Kaplica, pod którą spoczywają czcigodne zwłoki zwykle jest zamknięta, trzeba długo szukać kogoś, by otworzył. A gdy się wejdzie to do krypty nie wypuszczają. Wszak została zbudowana tak, że wejście do niej jest możliwe, a jest zwyczaj że sławnych ludzi grzebią w ten sposób, by trumny ich były widoczne, by można było o nie oprzeć wieńce lub je na nie złożyć. Ludzie potrzebują takiego znaku widomego, punktu oparcia dla swych uczuć. Wiemy iż Komitet Uczczenia pamięci biskupa Bandurskiego wraz z artystami, prof. Ślędzinśkim, Hopenem i Sokółowskim, prof. Lorentem oraz kap. Nowakiem i prof. Januskiewiczem ogłosił niedawno miejsce, gdzieby najpiękniej ustawili pomnik-nagrobek.

Artysty mają obmyśleć projekt, ale nim zostanie zrealizowany, konieczne jest, by władze kościelne nakazały uporządkowanie kaplicy. Oczywiście wiemy wszyscy, że Katedrę daleko do uporządkowania, że wobec tego trudno wymagać w jej wnętrzu zupełnego ład. Ale ponieważ ta kaplica właśnie służy do odprawiania Mszy świętej i stoi tam Przenajświętszy Sakrament, nie bardziej wypada, by nie służyła zarazem za skład obrzędów. Wszystkie płótna co stoją obecnie pod ścianami, winne być bezwzględnie usunięte, a krypta dostępna dla zwiedzających i wycieczek oraz delegacji. Ostatnio wieńce przyniesione w to miejsce przez delegację P. O. W. i Harcerskie, nie bardzo wiedzieliśmy gdzie je położyć? Tak być nie powinno, musi grób tak zasłużonego człowieka i otoczanego ogólną czcią Kapłana, być bardziej uwidoczniony, bardziej dostępny, nim się załatwi sprawę pomnika i ozdobnej pamiętki. Bo tak jak jest teraz, to wstyd dla Wilna, że pozwala na takie, jakby zatarcie znaku gdzie spoczywa trumna ś. p. Biskupa.

Nie wątpimy, że władze kościelne same zwrócą na tę anomalię uwagę i nie pozwolą by dostojnik kościoła nie miał jakiegoś prowizorycznego dla grobka, czegoś, zaznaczającego gdzie jest miejsce jego wiecznego spoczynku, by tam mogli przyjeżdżający składać należny hołd pasterzowi wojska i harcerstwa polskiego.

Hel. Romer.

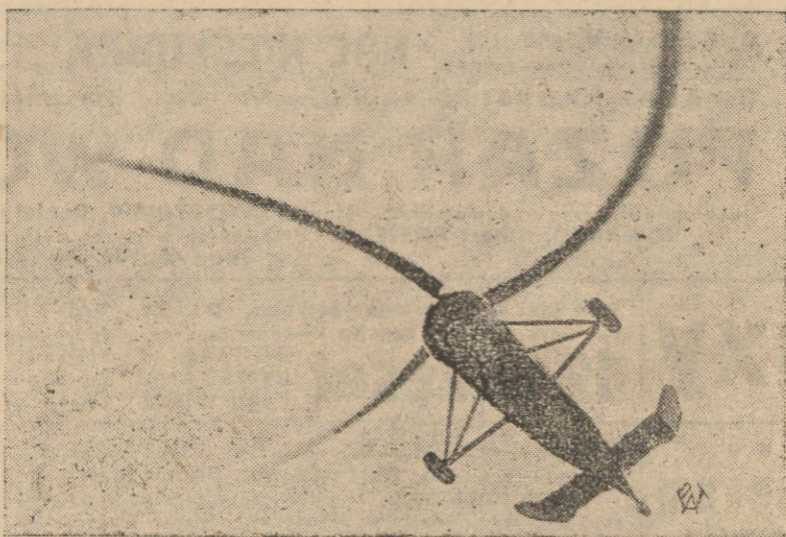


przekorę: jest nim Karol Irzykowski. Na wszystkich zjazdach literackich i w prasie zwalczał projekt Akademii Literatury wysuwając własny projekt: Izby Literackiej. Ale gdy na decydującym zebraniu literackim projekt jego został przegłosowany i zwyciężyła Akademia, wstał i oświadczył, że odtąd będzie popierał tę drugą koncepcję.

Panowie ze „Słowa“ nie mogą zrozumieć podobnego zachowania się. Mogą zmienić kraciwo swoje stanowisko wobec tej samej sprawy, dziś wołać „genjalne“, a za rok „ohydne“, ale nie mogą poddać się woli zorganizowanej według określonego cenzusu. To byłby serwilizm. Członek korporacji literackiej, niezadowolony z działalności jej zarządu, nie podejmuje walki na jej gruncie, nie szuka sobie popleczników w jej gronie, aby po swojej woli zaprowadzić zmiany, ale — występuje. Podnosi krzyk wobec mało zorientowanej publiczności i piętnuje korporację: „klaka“! Dixit et salvavit animam suam. A co to jest spyt, czy niemoc? w takim postępowaniu...

Panowie, a co będzie, gdy kłice znudzi się wrzescie to ciągle odgryzanie się i powie sobie: koniec, doświadczyliśmy, zamykamy budę! I zabraknie gotowych tematów do gazetki, płatnych od wiersza lub ryczałtem? I trzeba będzie wyciągnąć Gorgonowca, albo sztukaować szpalty Dilingerem? Nie ogryzajcie kości do końca!

Nowy typ helikoptera.



Jeden z hiszpańskich konstruktorów samolotów zbudował nowy typ samolotu — helikoptera, który może lądować na bardzo niewielkiej przestrzeni i wznosić się po

wietrze prawie pionowo. Samolot ten był demonstracyjny przez wynalazcę na lotnisku w Hanworth, w pobliżu Londynu.

Zdjęcie przedstawia samolot w ruchu.

Przed wyborami w Święcianach.

Ukonstytuowanie się miejskiego komitetu wyborczego.

W związku z zarządzeniem przez Starostę Powiatowego wyborami do Rady Miejskiej m. Święcian, z inicjatywy Rady Powiatowej BBWR w Święcianach odbyło się w dniu 30 ub. mies. w sali konferencyjnej Wydziału Powiatowego porozumiewawcze posiedzenie przedstawicieli 22 najpoważniejszych istniejących na terenie miasta związków, organizacji i ugrupowań społecznych, zawodowych i gospodarczych, celem omówienia sytuacji przedwyborczej i zorganizowania miejskiego komitetu wyborczego. Po

siedzeniu zajął delegat do spraw samorządowych z ramienia BBWR Ludwik Jonek, poczem poseł Fr. Kra-

sicki wygłosił referat o stosunku BBWR do wyborów miejskich, podkreślając platformę postulatów, jako punkt wyjścia.

Po przeprowadzonej dyskusji nad sytuacją wyborczą, zebrani ukonstytuowali się w miejski komitet wyborczy i uchwaliли przystąpić do wyborów z jedną listą, na której znajdują się przedstawiciele wszystkich zawodów ugrupowań i narodowości.

Na zakończenie wyłoniono prezydium miejskiego komitetu wyborczego, w skład którego weszło 11 osób z pośród reprezentowanych w komitecie delegatów.

Echa pierwszomajowe.

W uzupełnieniu podanej przez nas we wczorajszym numerze „Kurjera“ szczegółowej relacji o wypadkach pierwszomajowych, dowiadujemy się obecnie uzupełniającą dalszych szczegółów.

Jak się obecnie wyjaśniło, prócz ulicy Piotrowskiej, wileńskiej i Mickiewicza, wypadki wybicia szyb miały również miejsce na ulicy Zawalnej i Poznańskiej.

W czasie zajść nieustannie narazie sprawy, obrzuceni kamieniami mieszkańcy Poznania, oburzeni kamieniami mieszkańcy Poznańskich. Kamieniami wybito dwie szyby. Jeden z rzuconych kamieni trafił ostrzem w głowę przylatującej się przez okno zajął 26-letniej Alperowiczowej, która doznała tak poważnego pokaleczenia, że musiano ją przewieźć do szpitala.

Jednocześnie informujemy nas, że stan poturbowanego kupca leśnego Brancowskiego jest bardzo poważny. Wczoraj lekarz dokonał mu operacji. Jak się wyjaśnił kupiec ma jedno oko bardzo ciężko uszkodzone i jest słaba nadzieja uratowania owego oka.

ZWOLNIENIE ZATRZYMANÝCH STUDENTÓW.

Zatrzymanych studentów Sobolewskiego, Ladowskiego i Nikitina zwolniono z aresztu. Ladowski i Nikitin okazali się Rosjanami i oświadczyli, że żadnego udziału w zajściach ulicznych nie brali.

Co do roli, jaką odegrał w czasie zajść Sobolewski, wyjaśnił dalsze dochodzenie. Faktem jest tylko, że Sobolewski miał ręce pokrojone i pokaleczone szkłem tłuczonych szyb i że do trzeciego komisariatu wzywano do niego pogotowie ratunkowe.

NAPAD NA POCHÓD BYŁ PLANOWANY. Jak się dowiadujemy, grupa młodzieży „narodowej“, która wczoraj znowu pokazy-

wała swój „lwi pazur“ działała według zgóry ułożonego planu. Wpierw planowano dokonać napadu na „ogon“ demonstracji socjalistycznej przy ogródku Orzeszkowej, w ten sposób, gdzie ma stanąć pomnik Wieszeza, a gdzie obecnie z powodu prowadzonych robót brukarskich leżą duże stopy kamieni. Właśnie kamienie te miały odegrać zasadniczą i główną rolę. Lecz policja odrazu zorientowała się w sytuacji i w pobliżu stosów kamieni ustawiła silny oddział niwiecząc ten sam plan młodzieży „narodowej“, którą po przejściu pochodu postanowiła „odbić się“ na... szbach sklepów nietylko żydowskich i na pojedynczych przechodniach o wyglądzie semickim.

Dalsze dochodzenie policyjne niewątpliwie ujawni kamie szarżerowie zajęcie i kto ma w zasadzie ponieść odpowiedzialność za nie.

WYBICIE SZYBY W LOKALU „ZAKSU“. Około godziny dwunastej w nocy jacyś nieznani sprawcy wytkuli szyby w lokalu Żydowskiego Akademickiego Klubu sportowego „ZAKS“ przy ulicy Zawalnej. Sprawcy zbiegli. O wypadku powiadomiono trzech komisariata P. P., który prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

INTERWENCJA DELEGATÓW GMINY ŻYDOWSKIEJ U STAROSTY GRODZKIEGO. W związku z ekscesami 1-szomajowymi w dniu wczorajszym do p. starosty grodzkiego Kowalskiego udała się delegacja gminy

Akademicki Związek Sportowy niniejszem podaje do wiadomości o częściowej reorganizacji Sekcji Wioślarskiej i Sekcji Kajakowej, mającej na celu większe udostępnienie sportów wodnych najszerszemu ogółowi akademików.

Sekcja Wioślarska będzie pracować w kierunku wyszkoleniowo-regatowym.

Sekcja Kajakowa obejmuje całość spraw turystyczno-sportowych.

Sekcja Wioślarska dążyć będzie do najszerszego rozpowszechnienia umiejętności wioślowania i gwarantuje wszystkim swoim członkom naukę wioślowania oraz możliwość odbywania regularnej zaprawy. Zaznacza się jednocześnie, że należenie do Sekcji nie po- ciągnie za sobą obowiązku stawiania do regat i że członkowie Sekcji Wioślarskiej mogą ko- rzystać z całego taboru Sekcji Kajakowej na równych prawach z członkami tej Sekcji (bez opłaty składki członkowskiej — 2 zł.).

Opłaty w Sekcji Wioślarskiej są następujące:

Składka członkowska za cały sezon — akademicy zł. 10, inni zł. 14;

za przechowanie łodzi (nie kajaków) zł. 10;

za przechowanie kajaków w schronie Sekcji Kajakowej za cały sezon — akademicy zł. 2, inni zł. 4.

Sekcja Kajakowa przez wprowadzenie ni-

malne opłaty zasadniczej i opłat za poszczególne wyjazdy umożliwi, nawet nie mogącym pozwolić sobie na regularne uprawianie sportów wodnych, korzystanie z taboru ko- lejowego i wioślarskiego (ostatnio posiada- jącym klasę wioślarską).

Opłaty w Sekcji Kajakowej są następujące:

Składka członkowska za cały sezon — akademicy zł. 10, inni zł. 14;

za przechowanie łodzi (nie kajaków) zł. 10;

za przechowanie kajaków w schronie Sekcji Kajakowej za cały sezon — akademicy zł. 2, inni zł. 4.

Sekcja Kajakowa przez wprowadzenie ni-

malne opłaty zasadniczej i opłat za poszczególnie wyjazdy umożliwi, nawet nie mogącym pozwolić sobie na regularne uprawianie sportów wodnych, korzystanie z taboru ko- lejowego i wioślarskiego (ostatnio posiada- jącym klasę wioślarską).

Opłaty w Sekcji Kajakowej są następujące:

Składka członkowska za cały sezon — akademicy zł. 10, inni zł. 14;

za przechowanie łodzi (nie kajaków) zł. 10;

za przechowanie kajaków w schronie Sekcji Kajakowej za cały sezon — akademicy zł. 2, inni zł. 4.

Sekcja Kajakowa przez wprowadzenie ni-

malne opłaty zasadniczej i opłat za poszczególnie wyjazdy umożliwi, nawet nie mogącym pozwolić sobie na regularne uprawianie sportów wodnych, korzystanie z taboru ko- lejowego i wioślarskiego (ostatnio posiada- jącym klasę wioślarską).

Opłaty w Sekcji Kajakowej są następujące:

Składka członkowska za cały sezon — akademicy zł. 10, inni zł. 14;

za przechowanie łodzi (nie kajaków) zł. 10;

za przechowanie kajaków w schronie Sekcji Kajakowej za cały sezon — akademicy zł. 2, inni zł. 4.

Sekcja Kajakowa przez wprowadzenie ni-

Nowe kredyty dla rzemiosła wileńskiego.

Podczas ostatniego pobytu w Wilnie prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego przedstawiciele Izby Rzemieślniczej z dyr. Młynarczykiem na czele odbyli szereg konferencji poruszając kwestje kredytowe. Gen. Górecki do postulatów rzemiosła wileńskiego odniósł się bardzo przychylnie, wykazując zrozumienie dla potrzeb inwestycyjnych tutejszego rzemiosła. Pozytywnym wynikiem tych konferencji jest kredyt w wysokości 200.000 złotych, jaki Wileńska Izba Rzemieślnicza w

najbliższych już dniach ma otrzymać z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Kredyt ten zużytkowany zostanie na udzielanie pożyczek rzemieślnikom na instalowanie nowych warsztatów względnie doprowadzenie do porządku już istniejących.

Niezależnie od powyższego dowiadujemy się, że Fundusz Pracy przyznał rzemiosłu wileńskiemu dodatkowy kredyt w wysokości 60.000 złotych. Pieniądże te zużyte zostaną również na cele inwestycyjne.

Tragiczna śmierć alkoholika,

ofiary spirytusu denaturowanego.

Wczoraj późno wieczorem w podwórzu domu Nr. 2 przy ul. Rossa znaleziono trup mężczyzny. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon wskutek zatrucia się spirytusem denaturowanym. Jak ustaliła policja był to 33-letni Antoni Stanisław-

ski — zawodowy żebrak, zam. przy ulicy Bazylijskiej 4. Stanisławski będąc zawodowym alkoholikiem pił spirytus denaturowany i zmarł nagle po jednej z takich li-bacji.

Zwłoki natęgu przewieziono do kostnicy.

Zmasakrowany człowiek przy rzeźni miejskiej.

Wczoraj w godzinach wieczorowych na polu w pobliżu rzeźni miejskiej znaleziono leżące w kałuży krwi nieprzytomnego mężczyzny.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, iż ranny otrzymał 7 głębokich ran nożem. Miał dwie głębokie rany w okolicy piersi, dwie rany na plecach, jedną ciętą ranę oka oraz pokrojane ręce.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne

Zwodnicza obietnica

Przed niedawnym czasem nabyła sobie dolarówkę mieszkanka miasta Wilna Andzia Nikanówna zamieszkała przy ul. Ponarskiej 56. Nikanówna wierzyla, że dolarówka przyniesie jej szczęście.

O nabyciu dolarówki przez Nikanównę

wykazało, że zmasakrowanym mężczyzną jest niejaki Wiktor Chrypa stały mieszkaniec pobliskiej wioski Nowosiołki.

Ustalono również, że sprawcą porażenia Chrypy jest niejaki Włodzimierz Staszyk z zawodu rzeźnik, zam. przy ul. Solnej 3.

Staszyka zatrzymano. W czasie badania przyniósł się on do zranienia Chrypy, twierdząc, że dokonał tego w czasie bójki w obro- nie własnej.

Staszyka zatrzymano w areszcie. Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

„wielkiej wygranej“.

dowiedział się jakiś sprytny oszust, który postanowił zawiadnąć „skarbem“ i nadzieją Nikanówny.

Wczoraj zgłosił się do mieszkanki Nikanówny, w którym była jedynie jej stara matka i podając się za agenta firmy sprzedającej dolarówki, oświadczył:

— Przyniosłem pani radosną nowinę. Pani córka wylosowała wielką wygraną.

Uradowana kobieta przyjęła agenta tak serdecznie jak tylko mogła. W czasie rozmowy agent oświadczył kobiecie, że może zrobić by córka jej jeszcze dzisiaj, lub najpóźniej jutro zrana otrzymała swoje wygrane pieniądze.

— Niech pani da mi tylko dolarówkę, ja już wszystko zrobię. Kobiecie nie przypuszczając podstępnie dała mu dolarówkę, po otrzymaniu której „agent“ czemprzej ulotnił się.

Jak się następnie wyjaśniło był to zwykły oszust.

Poszkodowana zameldowała o tem policji, która poszukuje oszusta.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

DZIS
Niech żyje młodość!

Ceny letnie.

JUTRO

K. Krukowski

i T. Mankiewiczówna

Z Kursów Samorządowych

B. B. W. R.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli się do obowiązkowego stażownictwa w dniu 4 maja r. n. o godz. 19-iej w lokalu Sekretariatu przy ul. Sw. Anny Nr. 2.

Sluchacze Kursu samorządowego — odbyto go przed przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego w lokalu Sekretariatu Woje- wódzkiego BBWR przenieśli

